Dziś Dodatek ...erski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII — Piątek 10 grudnia 1937 r. — Nr. 339

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Włochy wystąpią z Ligi Narodów

Mussolini zwołał Wielką Radę Faszystowską

RZYM, 9.12. Mussolini zwołał na sobotę posiedzenie Wielkiej Rady Faszystowskiej. Jak z kół zazwyczaj dobrze poinformowanych donoszą, na posiedzeniu tym Mussolini postawi wniosek o wystąpienie Włoch z Ligi Narodów.

Ostateczna decyzja w tej sprawie ma być powzięta na posiedzeniu rady ministrów, które odbędzie się 15 bm.

GENEWA, 9.12. Na wiadomość o zamierzonym wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów tutejsze koła polityczne z wielkim zainteresowaniem poczęły szukać potwierdzenia tej wiadomości. Jak się okazuje, wiadomości, nadeszłe z dobrze poinformowanego źródła, pozwalają sądzić, że w sobotę przesłana zostanie do Genewy nota włoska, zgłaszająca formalne wystąpienie Włoch z Ligi.

GENEWA, 9.12. Korespondent Havasa donosi, że rząd włoski równocześnie z ewentualnym swym ustąpieniem z Ligi Narodów poda przyczyny, które go skłoniły do tego kroku.

LONDYN, 9.12. Z kół brytyjskiego ministerstwa spraw zagran. donoszą, że min. Eden nie jest jeszcze poinformowany o zamierzeniu Włoch wystąpienia z Ligi Narodów.

Panuje tu przekonanie, iż należy żałować zamierzonego kroku włoskiego tym bardziej, że od czerwca 1936 roku za stołem genewskim nie zasiadał przedstawiciel Włoch. Podkreślają tu także, iż zbieżność ewentualnego wystąpienia Italii z instytucji genewskiej z uznaniem przez Włochy Mandżurii jest bardzo charakterystyczna.

Ambasador Grandi opuszcza w piątek Londyn, udając się do Rzymu, gdzie weźmie udział w zebraniu Wielkiej Rady Faszystowskiej.

Zgon Andrzeja Struga

WARSZAWA, 9.12 (tel. wł.). Znakomity pisarz Andrzej Strug (Tadeusz Gałecki) cierpiący od dłuższego czasu na nerki zmarł dziś nad ranem.

Jak wiadomo A. Strug od najmłodszych lat brał czynny udział w młodzieżowych organizacjach niepodległościowych. Szereg swoich książek poświęcił zagadnieniom społecznym.

Na wieść o zgonie A. Struga do wdowy zaczęły napływać kondolencje od członków rządu i świata literacko - naukowego. M. in. kondolencje nadesłało Ministerstwo oświaty, Polska Akademia Literatury, Związek Dziennikarzy R. P. i inne.

Jutro o godz. 19.15 sekretarz Polskiej Akademii Literatury Juliusz Kaden-Bandrowski wygłosi odczyt przez radio poświęcony pamięci Zmarłego.

Władze Związku legionistów

WARSZAWA, 9.12. (Tel. wł.) Z polecenia komendanta głównego Związku Legionistów płk. Adama Koca, funkcję pierwszego zastępcy komendanta głównego Związku Legionistów objął senator dr Ferdynand Zarzycki. Tymczasowy pierwszy zastępca komendanta głównego wicemarszałek Schaetzel oraz poseł Brzęk-Osiński, którego funkcję w komendzie głównej objął mgr. Herlich, pozostali nadal w naczelnych władzach Związku Legionistów, jako członkowie komendy głównej.

Zjazd familijny

W DOORN

AMSTERDAM, 9.12. Były następca tronu niemieckiego przybył do Doorn, gdzie oczekiwany jest również książę Waldemar pruski z małżonką oraz księżna Irena Heska. Przyjazd ich związany jest z mającą się odbyć w najbliższym czasie pod przewodnictwem b. cesarza narada rodzinna, na której omówiona zostanie katastrofa samolotowa pod Ostendą, gdzie zginęła większość członków książęcego domu heskiego.

26 bm. ślub ks. Radziwiłła

Z P. SUCHESTOW?

OSTRÓW, 9.12. Według krążących tu pogłosek ślub ks. Michała Radziwiłła wyznaczony został na dzień 26 grudnia.

Ślubu ma dokonać ks. Józef Pągowski z dawnej sekty mariawickiej.

Na żądanie p. Suchestow gmina żydowska w Drohobyczu skreśliła ją z listy gminy wraz z synem, co by wskazywało, że został on również już ochrzczony.

Ukarana bezczelność

ŻYDOWSKA

W czasie obchodu uroczystości 30-lecia straży pożarnej w Czeladzi, w czasie powitania wojewody Dziadosza, gdy orkiestra grała hymn państwowy, dwaj żydzi Luzer Haida i Josek Grossman nie zdjęli czapek. Policjant spisał na miejscu odpowiedni protokuł, obecnie zaś wydział karny starostwa powiatowego obu żydów ukarał za brak poszanowania dla hymnu państwowego.

Posiedzenie Rady okręg.

ZZZ W SOSNOWCU

W Sosnowcu odbyło się posiedzenie Rady okręgowej ZZZ odłamu Moraczewskiego, na którym byli obecni generalny sekretarz ZZZ red. Szurig, sekretarz Związku górników pos. Kapuściński i poseł Gawlik — sekretarz metalowców.

Na posiedzeniu uchwalono odrzucić orzeczenie nacz. Preniera w przemyśle hutniczym, po czym uchwalono rezolucje idące w dwóch kierunkach politycznym i gospodarczym.

Redukcje robotników

W FABRYCE B-ci SZAJN

W fabryce braci Szajn w Sławkowie zapowiedziano wielkie redukcje robotników. Istnieje projekt zamknięcia dwóch oddziałów fabryki, w związku z czym 300 robotnikom grozi utrata pracy.

W związku z tym wyjechał wczoraj do Sławkowa sekretarz Anger, który konferował z dyrektorem fabryki, prosząc o zmianę decyzji. Robotnicy nie objęci redukcją zgadzają się ograniczyć ilość dni pracy, byle by dyrekcja cofnęła zapowiedzianą redukcję.

Wstrząsające szczegóły transportu zwłok

z gór Pirynu do Sofii

SOFIA, 9.12. Przewodniczący polskiej komisji technicznej inż. Malecki udzielił jednemu z dziennikarzy wiadomości o bardzo trudnej i pełnej niespodzianek drodze, jaką miał do. przebycia transport zwłok tragicznej katastrofy.

Droga była trudna, zwłaszcza od miejscowości Meca Polana. Wyprawa szła przez kosodrzewinę w głębokim śniegu. Około godz. 14 przybyto na miejsce katastrofy. Wszystko pokryte było śniegiem. Odkopano. Zebrano cały materiał techniczny i papiery, zabrano zwłoki i ruszono w drogę powrotną. Dwie trzecie drogi do schroniska odbyto po ciemku.

W piątek o godz. 12 przybyła do schroniska Popina Łąka nowa partia ludzi i mułów ze Swiaty Wracza. Wyruszono niezwłocznie w dalszą drogę. Robotnicy, pilnujący transportu udekorowali trumny zielenią. W jednym miejscu spotkano oddział robotników, pracujących na szosie. Wszyscy ustawieni w dwuszeregu, zdjęli czapki i rozległ się huk sześciu min, załadowanych w skałach. Była to salwa honorowa na cześć sześciu poległych.

Po dojeździe do wioski Pirym zawiadomiono komisję, że rzeka Struma wylała i że jest ona odcięta. Należało się śpieszyć. Zalany kawałek szosy jednak sforsowano.

Po kilku kilometrach szosa znów zalana i to tak, że poziom wody wznosił się na 2 metry nad poziom szosy. O przeprawie nie ma mowy. Wojewoda Łukow wyruszył pieszo przez zbocze góry do wsi Krupnik.

W Krupniku wojewoda Łukow zarządził wywiad po linii wąskotorowej. Znaleziono lokomotywę, ale dwa kilometry od stacji tor był zalany. Musiano znowu wrócić w góry i dopiero wieczorem dotarto już koleją do wsi Simitli. Po noclegu w szkole z trudem dotarliśmy wreszcie do miasteczka Górna Dzumaja. Wojewoda Łukow wysłał tymczasem oddział 400 ludzi kilka par wołów na pomoc samochodom, które wyciągnięto z miejsc zalanych wodą. Samochody były zmoczone do poduszek na siedzeniach.

Powrót do Sofii nastąpił w poniedziałek o godz. 16.

W DRODZE DO KRAJU

SOFIA, 9.12. Ponieważ linia sofijska, którą odbywać się miał transport zwłok ofiar katastrofy w górach Pirynu, została uszkodzona skutkiem oberwania się skał w górach, żałobny wagon przyczepiono do pociągu idącego przez stacje Stara Zagora, Tyrnowo i Oboriszte.

Komisja polska kończy swe badania w Sofii i prawdopodobnie dziś odleci do Bukaresztu samolotem, pozostawionym do jej dyspozycji.

WYROK

w sprawie Studnickiego

WARSZAWA, 9.12 (tel. wł.). W procesie toczącym się od dłuższego czasu przeciwko p. Studnickiemu oskarżonemu przez prez. m. Warszawy p. Starzyńskiego o zniesławienie został dziś w Sądzie okręgowym ogłoszony wyrok.

Oskarżony Studnicki został skazany na 3 miesiące aresztu i 500 zł grzywny.

600 uczniów okupuje gmach

Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie

KRAKÓW, 9.12 (tel. wł.). Dziś rano w Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie rozpoczęto strajk okupacyjny.

W blokadzie bierze udział 600 studentów wyższych wydziałów budowy maszyn i budownictwa.

Bezpośrednim powodem do tej niezwykłej demonstracji w szkolnictwie średnim było nie uwzględnienie przez Min. WR i OP postulatów wysuwanych przez komitet obywatelski i zarząd Związku absolwentów państwowej Szkoły przemysłowej, aby zmieniono obecną państw. Szkołę przemysłową na akademię; 2) wprowadzono do programu szkoły naukę budownictwa obronnego z zakresu obrony gazowej i przeciwlotniczej, urbanistyki oraz innych przedmiotów związanych z przygotowaniem absolwentów do obrony technicznej w razie wojny, 3) nadano szkole taki program, by absolwenci mieli prawo w służbie państwowej i samorządowej do stanowisk urzędowych I kategorii, oraz do używania tytułu inżyniera i 4) aby zmieniono dotychczasową nazwę Państwowa Szkoła przemysłowa w Krakowie na historyczną nazwę „Państwowy Instytut techniczny w Krakowie".

Blokada trwać ma bez przerwy, aż do chwili spełnienia wyszczególnionych żądań przez p. min. WR i OP.

CZANG-KAI-SZEK

zgłasza swe ustąpienie

TOKIO, 9.12. Agencja Domei donosi: Gen. Czang-Kai-Szek wyraził onegdaj zamiar ustąpienia ze stanowiska naczelnego wodza armii chińskiej. Jak donosi „Asahi Czinbun", Czang Kai-Szek zaproponował jako swego następcę gen. Ho-Ying-Czina.

TOKIO, 9.12. Dedług „Asahi" rząd japoński jako pierwszy warunek wszczęcia rokowań pokojowych z Chinami stawia żądania ustąpienia Czang-Kai-Szeka.

„Niszi Niszi" donosi, iż wojska japońskie przed ostatecznym atakiem na Nankin zażądają od garnizonu chińskiego poddania miasta. Jeżeli spotkają się z odpowiedzią odmowną, rozpoczną ostatecznie natarcie dzisiaj lub w dniu jutrzejszym.

Z CAŁEJ POLSKI

KURS DLA DZIAŁACZY OZN W KIELCACH

W dn. 12 b. m. odbędzie się w Kielcach jednodniowy kurs dla działaczy wiejskich OZN Okręgu kieleckiego. Każdy z Obwodów deleguje na kurs po dwu kandydatów. Celem kursu jest zapoznanie przyszłych działaczy społecznych wsi kieleckiej z założeniami ideowymi OZN oraz aktualnymi problemami ze szczególnym podkreśleniem zagadnień regionalnych. Kierownikiem kursu jest p. Sobolewski.

BUDOWA POMNIKA NA GROBIE POWSTAŃCÓW 1863 R.

W miasteczku Szydłowiec pow. Koneckiego, na cmentarzu miejscowym znajduje się opuszczona mogiła 18 powstańców z 1863 r. Obecnie zarząd oddziału Zw. b. ochotn. A. P. w Skarżysku Kamiennej wraz z sekcją oddziału w Szydłowcu postanowił ufundować pomnik dla uczczenia pamięci poległych i upamiętnienia walk w r. 63 stoczonych na terenie Szydłowca. Prace związane z budową pomnika zostaną ukończone w maju roku przyszłego.

LIST GEN. FRANCO DO UCZNIA W RZESZOWIE

Zdzisław Grzyb, uczeń gimnazjum kupieckiego w Rzeszowie, napisał przed kilku miesiącami list do dowódcy wojsk narodowych w Hiszpanii, generała Franco życząc mu szybkiego zwycięstwa nad wojskami czerwonymi. W odpowiedzi na ten list generał Franco przesłał 14-letniemu Grzybowi dwa listy. W jednym z nich przesłał mu najnowsze znaczki hiszpańskie, w drugim serdeczne podziękowanie za życzenia oraz swą najnowszą fotografię z własnoręcznym podpisem.

ZNÓW MAMY TROJACZKI

W szpitalu powiatowym w Kutnie (woj. Łódzkie) przyszły w ub. tygodniu na świat trojaczki. Urodziła je p. Stefania Woźniak, licząca lat 27. Ciekawe jest, że trojaczki — podobnie jak kanadyjskie pięcioraczki — są płci żeńskiej. P. Woźniakowa urodziła dotąd 9-ro dzieci i jest żoną miejscowego rzemieślnika. Trojaczki cieszą się b. dobrym zdrowiem, matka karmi je sama. W tych dniach odbył się już chrzest trojaczków. Otrzymały one imiona: Władysława-Teresa, Helena-Alina i Janina-Maria. Na uroczystość chrztu przybyła liczna publiczność miejscowa. Rodzicami chrzestnymi trojaczków zostali: miejscowy starosta, dyrektor szpitala i dwie działaczki ze Związku Kobiet.

MAKABRYCZNY POWRÓT KARAWANEM RANNYCH W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ

Na szosie pod Małymi Świdrami pod Warszawą wydarzyła się katastrofa samochodowa. Mianowicie taksówka wioząca pasażerów wpadła do rowu wskutek oślizgłej nawierzchni szosy. Szofer zdołał się wydostać z taksówki, nie mógł jednak wydobyć pasażerów, gdyż drzwiczki zatrzasnęły się. Pasażerowie ranni zostali w taksówce. W międzyczasie szofer zauważył nadjeżdżający karawan, należący do żydowskiego Tow. pogrzebowego „Wieczność“ i wiozący zwłoki zmarłej żydówki do Otwocka. Obsługa karawanu pomogła szoferowi wydostać z taksówki rannych pasażerów, mianowicie Rachelę Kryształową, jej męża, 2-tygodniowe dziecko i siostrę Hanę Herszman. Rannych zabrano na karawan i przewieziono do Otwocka.

OJCOBÓJSTWO

Mieszkaniec Grodziska Maz. Marian Rogowiecki miał pretensje do ojca, że zapisał córce większą część majątku. Podczas kłótni na ten temat Rogowiecki zdemolował mieszkanie, poczym chwycił dubeltówkę i przyłożywszy ojcu do piersi wypalił dwukrotnie! Nieszczęśliwy ojciec po kilku minutach skonał. Ojcobójca po zbrodni udał się do knajpy... gdzie go znalazła policja, osadzając zbrodniarza w areszcie.

Projekt ustawy o finansowaniu inwestycyj z funduszów państwowych

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych w okresie od 1 stycznia 1938 r. do dnia 31 marca 1939 r.

Projekt tej ustawy zawiera upoważnienie dla ministra skarbu, ministra komunikacji oraz ministra poczt i telegrafów do przeprowadzenia w wymienionym powyżej okresie operacji kredytowych na pokrycie wydatków wyszczególnionych w ustawie. Tak więc projekt upoważnia ministra skarbu do przeprowadzenia operacji kredytowych do wysokości 64 miln. zł., na wydatki związane z elektryfikacją kraju do wysokości 12 miln. zł., na gazyfikację do 4 miln. zł., na budowle morskie do 4.8 miln. zł., na budowle śródlądowe do 18 mil. zł., na meliaracje wodne w rolnictwie do 3 miln. zł., na budownictwo wiejskie do 5 miln. zł. i na budownictwo państwowe w zarządzie Ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu, sprawiedliwości, WR. i OP. i opieki społecznej do wysokości 17,7 miln. zł.

Minister komunikacji upoważniony zostaje do przeprowadzenia w imieniu przedsiębiorstwa polskich kolei państwowych operacji kredytowych do wysokości 60 miln. zł. na pokrycie wydatków na cele inwestycyjne tegoż przedsiębiorstwa, oraz minister poczt i telegrafów — do wysokości 10 miln. zł. na wydatki inwestycyjne przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“.

Łącznie zatym projekt ustawy obejmuje — kwotę 152 miln. zł. wydatków na cele inwestycyjne, co stanowi tylko nie wielką część planu inwestycyj publicznych, jaki ustalony został na okres od 1 stycznia 1938 roku do 31 marca 1939 r. w sumie ok. 1 miliarda zł. i przedstawiony w expose wicepremiera Kwiatkowskiego.

Tłumaczy się to tylko tym, że w rb. projekt ustawy o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych dotyczy jedynie upoważnienia do przeprowadzenia ściśle cyfrowo ograniczonych operacji kredytowych na takie cele inwestycyjne, dla których sfinansowania Rząd nie posiada ustawowych upoważnień, bądź też dla których upoważnienia, zawarte w ustawie o inwestycjach publicznych na rok 1937 — obecnie wygasają. Ustawa z dn. 24 lutego 1937 r. przewidywała dla takich samych celów inwestycyjnych upoważnienia kredytowe w łącznej sumie 125 miln. zł., a więc o 9 miln. zł. niższe w porównaniu z upoważnieniami projektu obecnego.

Jak wiadomo, Rząd posiada upoważnienia do przeprowadzenia operacji kredytowych w ustawie o dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, w ustawie o Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej, w ustawie o Funduszu Drogowym i w ustawie o Państwowym Funduszu Budowlanym. Te wszystkie tytuły prawne, łącznie z projektem nowej ustawy pozwolą rządowi na zmobilizowanie w drodze operacji kredytowych na cele inwestycyjne kwoty ok. 450 miln. zł. Inne wydatki inwestycyjne, do wspomnianej kwoty 1 miliarda zł. pokryte zostaną z sum przewidzianych w budżecie państwowym, z własnych środków Funduszu Pracy, z własnych środków przedsiębiorstw pastwowych i monopolów, z pożyczki kolejowej Śląsk — Gdynia i kredytów towarowych i finansowych ostatniej pożyczki francuskiej, z Funduszu Inwestycyjnego woj. śląskiego, z budżetów inwestycyjnych związków samorządowych i innych drobniejszych źródeł.

TARCIA W KOLE ROLNIKÓW

Agencja „Echo“ informuje: W związku z przemówieniem prezesa Koła Rolników w Sejmie posła gen. Lucjana Żelichowskiego, kilku posłów tego ugrupowania z posłem Hylą na czele ma zgłosić swoje wystąpienie.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

109)

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Daniel Barker i panna Woydyńska przyjechali do Cromer o godzinie piątej po południu. Niebo zaciągnęły nisko biegnące chmury, mżył drobny deszczyk. Dął ostry wiatr wschodni.

— Tak wygląda moja ojczyzna — powiedział Daniel Barker z ledwo uchwytnym żartem. — Deszcze i wiatr.

Wynajął auto do Tyronnel Hall.

Jadąc przez miasto pokazał pannie Woydyńskiej bank, który znała z opowiadania o lordzie Tyronnel, sklep, gdzie biedna piękna miss Potter po raz ostatni sprzedała jego ojcu papierosy.

W pół godziny później samochód zatrzymał się przed bramą wjazdową parku Tyronnel Hall.

— Proszę zajechać przed dom — rozkazał Barker.

— Wjazd do parku wzbroniony — zauważył bojaźliwie szofer.

— Wjechać, na moją odpowiedzialność.

Szofer nie chętnie włączył motor i skręcił w bramę wjazdową.

— Park jest znacznie piękniejszy, niż sobie wyobrażałam — powiedziała panna Henryka prawie szeptem.

— Tak, ładny.

Z pałacu, który wyglądem przypominał raczej majestatyczny zamek, wyszedł wysoki, barczysty jegomość z fajką. Posłyszał warczenie motoru, zatrzymał się i spojrzał groźnie na zbliżający się samochód.

— Mój brat — powiedział Barker.

Panna Woydyńska uczuła przyśpieszone bicie serca.

Wóz stanął przed głównym wejściem pałacowym.

Gdy Ryszard ujrzał brata, wysiadającego z auta, zbliżył się i zawołał:

— Hallo... Dan.. Co za miła niespodzianka! Jak się masz? — Uścisnął mu rękę.

— Dzień dobry, Ryszard.

Ryszard zaczął się śmiać i panna Woydyńska była przekonana, że równie nieprzyjemnego śmiechu w życiu swoim nie słyszała.

— No i cóż, chłopcze, znadrzałeś nareszcie?

— Zdaje się.

— Raduje się moja dusza zbolała.

— Panna Woydyńska wysiadła z auta.

— Któż to przyjechał z tobą?

Daniel przedstawił.

— Panna Woydyńska, moja sekretarka.

Ryszard znów się roześmiał.

— Na co ci sekretarka, Dan? Pielęgniarka, jeszczebym zrozumiał. Ale pielęgniarki nie są tak ładne, jak sekretarki. Twarz Daniela stała się groźna. — No, no, Dan uspokój się. Przecież można i czasem pożartować trochę.

Panna Woydyńska z bolesną uwagą obserwowała twarz pana na Tyronnel Hall. Miał czerwone, bardzo mięsiste policzki, łakome usta i małe, chciwe oczy.

— Nie lubię twoich żartów pod adresem pań.

Ryszard obrzucił brata przenikliwym spojrzeniem, potem zwrócił się do panny Woydyńskiej i wyciągnął do niej rękę.

— Witam panią. Proszę mi nie brać za złe, jeśli trochę zażartowałem.

Trzymał rękę tak mocno, że nie mogła jej uwolnić i przywarł do jej postaci natarczywym, bezwstydnym wzrokiem.

W tej chwili powieściopisarka Henryka Woydyńska bezapelacyjnie skazała na śmierć piętnastego lorda Tyronnel.

Z pałacu wyszedł służący, z wielką radością powitał Daniela i wyjął bagaż z samochodu.

— Mam nadzieję, że będziemy przyjaciółmi — powiedział Ryszard, ściskając jeszcze mocniej dłoń dziewczyny.

Daniel odprawił szofera, który odjechał z wyraźnym pośpiechem, i zwrócił się do brata:

— Jak zdrowie matki?

(D. c. n.)

Musimy mieć dostęp do surowców

Polskie żądania kolonialne uznane zostały przez Francję

Podczas rozmowy, którą odbył min. Beck z min. Delbosem w pociągu Warszawa — Kraków, poruszone były również przez min. Becka — jak donosi agencja Havasa — sprawy kolonialne.

Roszczenia Polski, według agencji Havasa, opierają się na następujących zasadniczych przesłankach:

1) Polska, będąca w pełni pracy organizacyjnej swej gospodarki narodowej, potrzebuje surowców.

2) Konieczne jest znalezienie ujścia dla nadmiaru ludności wobec dużego przyrostu naturalnego.

Min. Beck — twierdzi dalej agencja Havasa, — **wyjaśnił min. Delbosowi, że Polska w chwili obecnej nie ma ambicyj terytorialnych — nie chce posiadłości o pełnej suwerenności. Polska w sposób ścisły sformułowałaby swe żądania wówczas, gdy zagadnienie nowego podziału kolonij będzie postawione w sposób konkretny. W tym wypadku Polska pragnie, aby liczono się z jej konieczno ściami życiowymi.**

Z punktu widzenia ekonomicznego — Polska pragnęłaby być zainteresowana np. w kompaniach międzynarodowych, projektowanych dla eksploatacji niektórych kolonij.

Ponadto Polska chciałaby korzystać z postanowień, powziętych w związku ze sprawę emigracji do posiadłości poza europejskich nadwyżek ludności krajów przeludnionych.

Min. Delbos, jak stwierdza agencja Havasa,

mógł jedynie uznać słuszność żądań Polski, przedstawionych w tak umiarkowanej postaci.

Co się tyczy zagadnienia emigracji, obaj ministrowie zgodnie stwierdzili, że zagadnienie to nie może być postawione wyłącznie w płaszczyźnie etnicznej.

Wiadomo, że znaczny przyrost roczny żywiołu żydowskiego w Polsce zmusza kierownicze czynniki kraju do poszukiwania możliwości umieszczenia tej części ludności na terytoriach zamorskich.

W związku z tym specjalna misja odbyła ostatnio za zezwoleniem rządu francuskiego podróż na Madagaskar. Jest rzeczą normalną, że emigracja do Palestyny jest wyłącznie żydowska. Natomiast, jeśli chodzi o inne terytoria, to wzgląd ten nie odgrywa roli.

Tyle mówią na razie informacje agencji francuskiej. Komunikat urzędowy wydany po rozmowach ministra Delbosa i min. Becka, zamieszczony w naszym piśmie w ub. środę kończy się formułami ogólnymi. Nie zawiera on tych informacyj, które podaje agencja Havasa, co wskazuje, że poglądy Rządu polskiego zostały rozszerzone.

Opinia polska w niedostatecznej mierze orientuje się jeszcze w zagadnieniach kolonialnych i surowcowych. Stałe i konsekwentne zagospodarowywanie Polski coraz częściej

zmuszać będzie opinię publiczną do zwracania bacznej uwagi na te zagadnienia, wiążą się one bowiem niezmiernie ściśle z uprzemysłowieniem kraju.

Wprzęgnięcie do twórczej pracy ośrodków dotychczas martwych, wymagać będzie nie tylko rąk do pracy, lecz i surowców. Posiadamy w kraju niektóre z nich, mamy węgiel, naftę, drzewo, niektóre metale, staramy się produkować konieczne rośliny oleiste i włókniste, lecz brak nam wielu jeszcze surowców. Wzmożone tempo pracy przy zagospodarowywaniu Polski,

dalsze montowanie Okręgu Centralnego oraz rozszerzenie go w przyszłości w kierunku południowo-wschodnim skutkiem czego powstanie nowy okręg zamknięty liniami Bugu, Sanu i Dniestru ze stolicą we Lwowie,

zmuszać nas będzie do szukania źródeł surowcowych i wywołać musi dalszy wzrost przywozu surowców zza granicy.

Oto np. w pierwszych 10 miesiącach 1936 r. sprowadziliśmy 320.858 ton rudy żelaznej, gdy natomiast w tymże okresie roku bieżącego już 556.185 ton. Podobnie rzecz się ma z rudą manganową (54.030 ton i 81.177 ton) rudą cynkową (53.267 ton i 91.608 ton) bawełną (61.818 t. i 64.121 t.) kauczukiem, — (4.119 t. i 5.037 t.) miedzią (11.358 t. i 14.240 t.) itd.

A stosunki międzynarodowe tak się układają, że nie możemy wywieźć dla opłacenia nabytych surowców naszych towarów rodzimych.

Nic nie zmienia się bowiem w autarkicznym nastawieniu państw. Rzucane od czasu do czasu piękne, ale platoniczne hasła, pozostają tylko hasłami.

Tak więc, gdy przywóz w 10 pierwszych miesiącach rb. w porównaniu do tegoż okresu roku ub. wzrósł o 26.2 proc państwa importerskie pozwoliły nam w tym czasie zwiększyć nasz eksport tylko o 16.9 proc.

I tu, w obliczu zakrojonego na wielką skalę planu inwestycyjnego, wysunąć należy kategorycznie postulat zapewnienia Polsce łatwego, nieskrępowanego dostępu do surowców.

Musimy uczynić wszystko, aby platoniczne debaty i uchwały Komisji Surowcowej i Zgromadzenia Ligi Narodów przyoblekły się w realne kształty.

Polska rzeczywistość wymaga szybkiego rozwiązania problemu surowcowego w skali międzynarodowej, szybkiego, bo **każdy rok zwłoki, wobec nie słabnących prądów autarkicznych stwarzać będzie dla rozbudowywującej się Polski, coraz cięższe warunki.**

Sukces polskiej techniki w Paryżu

Najwyższe odznaczenie dla taboru kolejowego

Jury Wystawy Techniki i Sztuki w Paryżu nagrodziło wystawione przez Polskę wagony i parowóz najwyższym odznaczeniem.

Decyzja ta była aż nadto słuszna. Wszyscy który zwiedzali wystawę muszą przyznać, że nasz pociąg turystyczny przewyższa wszystko, co w tej dziedzinie widzieliśmy. Wystawiony pociąg turystyczny — wagon osobowy, wagon-łazienka, wagon-bar — to szczyt wygody, to szczyt pragnień turysty.

O wszystkim pomyślano. W normalnych wagonach mamy miejsca sypialne dla wszystkich pasażerów. Wagony te zresztą, są u nas w ruchu od wielu lat i świetnie zdały egzamin. **Śmiało można powiedzieć, że praktycznie osiągnęły one szczyt wygody, jakiej w dzisiejszych warunkach może żądać pasażer.**

Wagon-łazienka — to po prostu bajka — kto woli prysznic, dlatego w kilku kabinach zainstalowano natryski, kto kąpiel — dla tego są wanny.

Wagon-bar został przemyślany w najdrobniejszych szczegółach. Jest miejsce dla jedzących, można go zamienić na dancing, może też być użyty jako sala kinematograficzna.

Pociąg turystyczny pokazany na wystawie paryskiej dowodzi, że technicznych możliwości nam nie brak. **Nasz przemysł, nasz inżynier — stoją na wysokości zadania — nie ma obawy, że gdy zajdzie potrzeba nie będą oni umieli spełnić swego zadania.** Tylko musi być zapotrzebowanie, muszą być zamówienia — zamówienia M. K. A jak wiemy, nasze Min. Komunikacji w dziedzinie turystyki robi bardzo wiele. W ciągu paru ostatnich lat zorganizowano i zagospodarowano pod jego egidą — wszystkie ważniejsze tereny turystyczne. Dzięki przewidującej i dobrej polityce — wychowano tysiące turystów — stworzono nowoczesną gospodarkę turystyczną.

Że nasze prace w tej dziedzinie stoją na wysokim poziomie — tego także **jednym z dowodów jest pociąg turystyczny, który na razie w Europie jest bezkonkurencyjny.**

Osobno należałoby omówić śliczny w liniach — najładniejszy na Wystawie Paryskiej parowóz opływowy produkcji Chrzanowa. Ale o nim tyle już pisano, że coś nowego na ten temat trudno powiedzieć. Wystarczy, że w oczach jury paryskiego też znalazł uznanie.

Przyjemnie jest stwierdzić, że **polski inżynier, polski robotnik, a wreszcie to, co ich łączy: polski przemysł — stoją na wysokości zadania.**

„GAZETA POLSKA" NACZELNYM ORGANEM PRASOWYM OZN.

Agencja „Iskra" informuje, że na mocy decyzji szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, płk. Adama Koca, „Gazeta Polska" stała się z dniem 8 b.m. naczelnym organem prasowym Obozu Zjednoczenia Narodowego.

O NIEPRZYJMOWANIE ŻYDÓW DO KÓŁEK ROLNICZYCH.

Na walnym zjeździe delegatów C.T.O. i K. R., jaki odbył się w Warszawie, delegat łęczycki, p. Kawczyński, wysunął podczas dyskusji postulat, by do Kółek Rolniczych nie przyjmować rolników, niearyjskiego pochodzenia.

P. K. zaapelował ponadto do władz C.T.O. i K. R., by te wpłynęły na gen. Żeligowskiego o zaprzestanie prowadzonej przez niego akcji przynoszącej, zdaniem p. K. dużo szkody organizacji i rolnictwu.

Święto górnictwa polskiego w Krakowie

Niezapomniany dzień w podwawelskim grodzie

(Korespondencja własna K. Z.)

Kraków, w grudniu.

Dzień św. Barbary, patronki górników dorocznym zwyczajem jest obchodzony w krakowskiej Akademji Górniczej niezwykle uroczyście. W tym też dniu następuje oficjalna inauguracja roku szkolnego, a więc ze znacznym opóźnieniem.

O ile w poprzednich latach uroczystość ta była czysto wewnętrzną, zamykającą się w murach uczelni, to w tym roku stała się uroczystością powszednią i rzec można postawiła „na nogi" cały Kraków.

Już na długo przed uroczystościami w Akademii Górniczej nie mówiło się o niczym inym, jak tylko o Barburce. Tak wielkie zainteresowanie tegoroczną Barburką zostało spowodowane kilkoma przyczynami. A więc przede wszystkim podczas uroczystości miała się odbyć promocja 3 nowych doktorów „honoris causa", a w której miał wziąć również udział minister przemysłu i handlu w otoczeniu dyrektorów departamentu i przedstawicieli świata przemysłowego, jednocześnie zaś po raz pierwszy górnicy zatrudnieni w kopalniach otrzymali dyplomy i odznaczenia nie w miejscach zatrudnienia, lecz właśnie w Akademii Górniczej i to z rąk min. Romana.

Rankiem dnia 7 bm. w kościele akademickim św. Anny odbyła się uroczysta msza św., w której prócz studentów oraz senatu Akademii Górniczej wzięli udział: **min. przemysłu i handlu Roman, wiceminister oświaty, dyrektorzy departamentów, woj. śląski Grażyński, wicewojewoda krakowski Małaszyński, liczni przedstawiciele świata przemysłowego z Zagłębia oraz przedstawiciele szkół akademickich i Stowarzyszenia studentów.**

Po mszy św. udano się w pochodzie do gmachu Akademii Górniczej na czele z orkiestrą górniczą kop. „Koszelew" z Dąbrowy Górn. Olbrzymia sala auli została szczelnie i niemalże po brzegi wypełniona przybyłymi gośćmi oraz studentami Akademii.

Po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę kop. Koszelew rektor uczelni prof. inż. Takliński powitał zebranych gości, po czym wygłosił dłuższe przemówienie do tych, którzy rozpoczynają swe studia, wchodząc w okres szczęśliwej złotej wolności, a której jednak towarzyszy wielka i może największa odpowiedzialność, bo **„Nie potrafi kierować pracą drugich kto wytrwałym, długim wysiłkiem dni powszednich nie przygotował się i nie zahartował do tej walki".**

Przemówienie swe rektor zakończył pozdrowieniem górniczym „Szczęść Boże!"

Po złożeniu sprawozdania za poprzedni rok studiów przez prof. inż. Dawidowskiego, chór Akademii odśpiewał „Gaude Mater Polonia".

Następnie dziekan wydziału górniczego prof inż. Budryk odczytał uchwałę wydziału górniczego, nadającą doktoraty honorowe **wojewodzie Grażyńskiemu, gen. dyr. Morawskiemu oraz b. nacz. dyr. Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla prez. Witoldowi Sągajllo.**

Za chwilę obok dziekana staje prof. dr Goetel promotor woj. Grażyńskiego, który omawiając całokształt działalności naukowej, wojskowej i politycznej woj. Grażyńskiego promuje go na doktora h. c., a rektor Takliński wręcza dyplom doktorski. Promotor prof. Sergiusz Bielski podkreślając pracę, jaką poświęcił nad organizacją władz górniczych i unowocześnień przepisów w górnictwie węglowym na Śląsku, dzięki czemu górnictwo to w rekordowym tempie się rozwija, dokonał promocji gen. dyr. Morawskiego.

Wreszcie stopień doktorski otrzymuje prezes Witold Sągajłło z promocji prof. Skoczylasa, który podniósł zasługi prez. Sągajłły, przy tworzeniu Akademii Górniczej wówczas jeszcze, gdy Śląsk pozostawał pod okupacją Niemiec i tylko przemysł Zagłębia Dąbrowskiego z Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych, której wówczas przewodniczył prezes Sągajłło, łożył olbrzymie kwoty i wiele wysiłku organizacyjnego dla utworzenia Akademii.

Studenci Akademii witali każdego z promowanych doktorów hucznymi oklaskami.

W zakończeniu przedpołudniowych uroczystości prof. inż. Krupkowski wygłosił wykład inauguracyjny na temat „Metale w wiekach dawniejszych i w dobie obecnej".

Po południu tradycyjnym zwyczajem na czele z orkiestrą górniczą odbył się „pochód lisów" po ulicach miasta, wieczorem zaś odbył się reprezentacyjny bal górników „Barburka" w obecności min. Romana i gości. W czasie balu odbyła się **tradycyjna uroczystość t. zw. „skok przez skórę", który musi wykonać każdy student-górnik.**

Pierwszych skoków dokonali nowopromowani doktorzy h. c. wśród ogólnego aplauzu, a następnie studenci. Również na balu tym dostali dyplomy z rąk p. ministra Romana górnicy ze wszystkich zagłębi węglowych i zagłębia naftowego.

Jak mówią starzy krakowianie, tak wspaniałego i na tak wielką skalę zakrojonego balu nie pamiętają; jedynie historia dawnego Krakowa wspomina o wspaniałych balach na zamku królewskim.

Teraz Kraków znów wrócił do ciszy, spokoju i do... życia kawiarnianego oraz towarzyskiego, które bodaj w żadnym innym mieście tak nie kwitnie, jak w Krakowie.

Pamięć tego jednego dnia górnika pozostanie na długo w pamięci Krakowa, budząc miłe wspomnienia.

Z. W—icz.

Polskie gimnazja zawodowe

a doświadczenia angielskie

Znajdujemy się w okresie budowania w Polsce systemu nowoczesnego szkolnictwa zawodowego, którego podstawę stanowią zorganizowane w całym kraju gimnazja zawodowe. Należy stwierdzić że koncepcja szkolnictwa zawodowego zrodziła się przed 100 laty w Anglii, **która w tej dziedzinie ma niewątpliwie największe doświadczenie.** Później powstało szkolnictwo zawodowe niemieckie, które przybrało odmienny od angielskiego charakter. Inne kraje wzorowały się na systemie angielskim, albo niemieckim, przy czym oba systemy różnią się bardzo. **Niemcy uznały za najlepszą formę uczenia młodzieży szkoły wyspecjalizowane, w których nauka teoretyczna wiąże się z praktyką warsztatową w określonej wąskiej specjalności.**

Natomiast Anglicy uparcie od 100 lat opierają się wszelkiej specjalizacji, wprowadzonej już w okresie szkolnym i łączeniu nauki szkolnej z praktyką warsztatową. Uważają oni, że szkoła winna mieć charakter ogóln-zawodowy, rozwijać sprawność zawodową ucznia, dawać mu wiedzę ogólno-państwową, a specjalizację i praktykę należy pozostawić zakładom przemysłowym i rzemieślniczym. Młodzież angielska uczy się w szkołach zawodowych (odpowiadających naszym gimnazjom zawodowym) przedmiotów ogólnych, jak geografia, geologia, fizyka, chemia, towaroznawstwo, duży nacisk kładzie się również na rysunki techniczne i roboty ręczne. Specjalność zawodową obiera sobie młodzież poza szkołą, w warsztacie pracy, a nie przed wstąpieniem do szkoły i w okresie uczęszczania do niej, jak to jest w niemieckim systemie. Niemcy wprowadzili ścisły podział na szkolnictwo ogólnokształcące i zawodowe, natomiast Anglicy są zwolennikami szkół ogólno - zawodowych, łączących elementy ogólnokształcące oraz zawodowe, z wyłączeniem wszelkiej praktyki warsztatowej. Anglicy bowiem nie wierzą, że można się nauczyć praktycznie jakiegoś zawodu w warsztacie szkolnym, oderwanym od życia produkcyjnego. Dzielą naukę na teoretyczną, którą koncentrują w szkole i praktyczną, którą przekazują życiu gospodarczemu.

System angielski ma ważną zaletę dla krajów ubogich w wolne kapitały. Nie wymaga bowiem kosztownych laboratoriów i pracowni, w jakie muszą być zaopatrzone wyspecjalizowane szkoły zawodowe. Uczyć sprawności zawodowych i rozwijać umysł ucznia można przy pomocy prostszych i tanich środków technicznych. System ten ma i społecznie doniosłe znaczenie, gdyż odsuwa termin decyzji wyboru specjalności zawodowej do okresu większej dojrzałości umysłowej ucznia, gdy np. w systemie naszych gimnazjów zawodowych chłopiec lub dziewczyna już w 13 roku życia musi się zdecydować, czy chce zostać w przyszłości krawcem, elektrotechnikiem, górnikiem etc.

Polskie gimnazja zawodowe są jak gdyby próbą syntezy oby systemów, angielskiego i niemieckiego. Mają mieć charakter ogólnokształcący, przez uwzględnienie sporej liczby przedmiotów nauczanych w szkolnictwie ogólnokształcącym i charakter specjalny zawodowy, dzięki nastawieniu zawodu w ściśle określonym kierunku. Przyszłość pokaże, czy udało się połączyć zalety, czy też wady obu systemów. Szczególnie ważną jest sprawa zmiany zawodu ucznia. System angielski umożliwia zmianę w obranej przez ucznia specjalności zawodowej. W życiu, jak wiemy, układa się nie raz tak, że właśnie absolwent szkoły krawieckiej zostaje biuralistą, a absolwent elektromechanicznej szkoły — magazynierem. W systemie angielskim ta zmiana nie obciąża dochodu ogólnospołecznego, natomiast w systemie niemieckim kapitał społeczny, włożony w szkolenie ucznia przy zmianie jego decyzji idzie w dużym stopniu na marne. Z codziennej zaś obserwacji wiemy, że fakty zmiany zawodu po ukończeniu szkoły zawodowej są na porządku dziennym i że liczba tych wypadków jest bardzo poważna. System wyspecjalizowanych gimnazjów zawodowych (krawieckie, bieliźniarskie i t. d.) w tych licznych wypadkach naraża na duże straty kapitał społeczny, włożony w kosztowne inwestycje warsztatowe.

Rozwijające się żywiołowo szkolnictwo zawodowe w Polsce w latach ostatnich będzie wymagało niewątpliwie zmian, podyktowanych przez życie.

A. B.

Uroczystość na Jasnej Górze

Poświęcenie votum kardynała Gerlier

W ub. środę odbyła się w Częstochowie uroczystość poświęcenia votum, jakie do kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej przesłał **b. biskup Tardes i Lourdes, a obecnie kardynał Gerlier.**

O godz. 10 rano w rzęsiście oświetlonej kaplicy cudownego obrazu, gdzie po prawej stronie za presbiterium umieszczono chorągiew z Lourdes, wobec licznie zgromadzonej kolonii francuskiej z dyrektorem generalnym fabryki „Union Textil" Jerzym Coutoron, generał Paulinów O. Pius Przeździecki w uroczystych szatach stanął przed ołtarzem i wygłosił przemówienie w języku francuskim i polskim, w którym dał wyraz uczuciom głębokiej sympatii i braterstwa obu narodów Polski i Francji, które w osobie swego najwyższego dostojnika kościelnego wyraziło się w tak **książęcej hojnej ofierze.** Przemówienie swe generał zakonu zakończył słowami: „oby **ten hojny dar był nadal drogowskazem wspólnej duchowej pracy obu narodów".**

W mowie swej O. Przeździecki wzmiankował również, **że już od września chorągiew ta, pozostawała na komorze niemieckiej celnej** w Lublińcu i mimo wszelkich starań ze strony klasztoru Jasnogórskiego, odebrać jej nie można było. Dopiero dzięki interwencji dyrektora koncernu francuskiego „Union Textil" przyspieszone zostało wydanie daru klasztorowi.

Po przemówieniu, O. Przeździecki dokonał poświęcenia votum i odprawił przed zgromadzonymi nabożeństwo dziękczynne przed odsłoniętym cudownym obrazem na intencję J. E. ks. kardynała Gerlier oraz całej katolickiej Francji.

Ofiarowana przez kard. Gerlier chorągiew jest istotnie cennym darem. Z jednej strony wyhaftowane pięknymi kolorami Objawienie Matki Boskiej Niepokalanej Benradecie, wokół Różaniec i ornamentacja artystycznie haftowana złotem, z drugiej strony napis złotymi literami **„Votum J. E. Msgr. Gerlier biskupa z Lourdes na pamiątkę pielgrzymki częstochowskiej odbytej 10 marca w r. 1937 w towarzystwie Msgr. Dupont rektora Groty Massabielskiej".**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Piątek

10 Grudzień

N. P. Marii Loretańskiej.
Słowiański: Radzisława (wy).
Słońca wsch. 7.33, zach. 15.24
Księżyca wsch. 11.16, z. 23.21

HISTORIA PODAJE:

1794 Kościuszko uwięziony w Petersburgu.
1812 Ostatni pobyt Napoleona w Warszawie.
1850 Zmarł w Aleppo gen. Józef Bem.
1936 Abdykacja króla Edwarda VIII.

Napoleon w Warszawie.

W odwrocie spod Moskwy przybył Napoleon w cichości do Warszawy i zatrzymał się w Hotelu Angielskim. Przedstawił delegacji polskiej szczerze klęskę wielkiej armii i wzywał Polaków do wytrwania.

PRZYSŁOWIA:

Grudzień ziemię grudzi
A izdebki studzi.
Idzie zima, a tu chleba nie ma.

AFORYZMY:

Na małą chatkę też Boże słonko świeci.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Księżniczka Cygańska"
PATRIA: „Tragedia jeńca".
EDEN: „Kapitan Taylor".

—oOo—

× **OSOBISTE.** Jak się dowiadujemy, b. generalny dyrektor kopalni „Wspólnoty interesów", inż. Robert Sznapka objął ostatnio stanowisko generalnego dyrektora Polskich Zakładów Babcock-Zieleniewski w Sosnowcu. Zakłady te obejmują największą w Polsce fabrykę kotłów i stanowią własność koncernu huty „Pokój" S. A.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w piątek o godz. 20.30 wielki wieczór bałałajki, śpiewu i tańca dwóch połączonych zespołów mistrzowskich pod dyr. Eugeniusza Dubrowina. Bilety wcześniej sprzedaje firma Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

W sobotę o godz. 20.30 „Serce na wolności" komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego. Najbardziej lubiany autor wyposażył „Serce na wolności" w żywą akcję, zabawne sytuacje, humor i dowcip. Artyści czują się w swych rolach doskonale, to też całość ogólnie się podoba, czego wyrazem są stałe wybuchy śmiechu na widowni. Ceny miejsc od 25 gr do zł 2.40.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 11 grudnia o godz. 15.30 — „Gdzie diabeł nie może".
Sobota 11 bm. o godz. 19 — „Zygmunt August".
Niedziela 12 bm. o godz. 15.30 — „Zygmunt August".
Niedziela 12 bm. o godz. 20 — „Dzika pszczoła".

—oOo—

× **ODCZYT Z NAUKI KSIĘGOWOŚCI.** W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 19, w Związku Zaw. pracowników umysłowych przemysłu i handlu Zagł. Dąbr. w Sosnowcu (ul. Żytnia 10, II piętro) p. Paweł Gerard, zaprzysiężony rzeczoznawca księgowy Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, wypowie odczyt pod tytułem „Zagadnienia ogólne księgowości". Ze względu na temat i osobę prelegenta, wybitnego znawcę księgowości, członka Związku Księgowych Rz. Polskiej w Warszawie, Zarząd Związku prosi o jak najliczniejsze przybycie członków Związku i wszystkich interesujących się tak zawsze aktualną sprawą. Wstęp bezpłatny.

Pomoc lekarska

DLA UBEZPIECZONYCH

Pracownicy umysłowi, którzy przebyli w ubezpieczeniu emerytalnym przynajmniej 60 miesięcy składkowych (po 1 stycznia 1928) i robotnicy — 200 tygodni składkowych (po 1 stycznia 1934) nabywają po wyczerpaniu 26-tygodniowego okresu zasiłkowego i leczenia w ubezpieczalni prawo do dalszej pomocy leczniczej na koszt Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, niezależnie od prawa do renty inwalidzkiej lub starczej, jeżeli są nadal chorzy na tę samą chorobę.

Dalej pomocy leczniczej w tej samej chorobie na rachunek ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych i robotników udziela ubezpieczalnia społeczna dopóty, dopóki jest ta pomoc konieczna.

Chałupnik

JEST ROBOTNIKIEM

Doniosłe orzeczenie ogłosił Sąd Najwyższy. Dotyczy ono sprawy czy chałupnik jest robotnikiem. Z orzeczenia wynika, że posługiwanie się przez przedsiębiorcę przemysłowego chałupnikami, ma ten skutek, że zalicza się ich do ogólnej cyfry zatrudnionych w przedsiębiorstwie pracowników i fakt ten decyduje o kategorii świadectwa przemysłowego. Sąd Najwyższy podkreśla, iż fakt, że chałupnicy pracują u siebie w domu, nie ma decydującego znaczenia i że uznawać ich trzeba jako robotników

—oOo—

× **„NA POLSKĄ NUTĘ" W GIMNAZJUM IM. STASZICA.** Staraniem klasy VIII gimn. państw. im. St. Staszica w Sosnowcu odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 18 w auli gimnazjum koncert rozrywkowy p.t. „Na polską nutę". Wykonawcami będą uczniowie gimnazjum. Bilety w cenie 0,25 zł, 0,50 zł, 0,75 zł i 1 zł. Dochód przeznacza się na pomoc zimową. Organizatorzy imprezy zapraszają na nią szerokie rzesze młodzieży i starszych.

× **PORANEK HARCERSKI.** Komisja porankowa Zarządu Obwodu Związku Harc. Polsk. w Sosnowcu urządza w niedzielę, dnia 12 bm. w sali kina „Zagłębie", poranek dla dzieci, młodzieży i starszych z następującym programem, w wykonaniu szkoły powszechnej nr. 20 im. Z. Chrzanowskiej przy współudziale 13 Drużyny Harcerek: obrazek sceniczny — „Sierotka Jagusia", inscenizacja „Kapusta i gąsienica", Tygodnik PAT-a film p.t. „Mali bohaterowie".

Początek poranku o godz. 11.30. Ceny miejsc: w loży 0.54, balkon 0.40, parter 0.25 zł.

Uroczystość świętej Barbary

i „Górnicy" w Niwce

Uroczystość świętej Barbary patronki górników obchodzoną była w Niwce bardzo uroczyście. Z rana od godz. 8 rozpoczął się zjazd do kopalń Niwka i Modrzejów, gdzie w kaplicach podziemnych odbyły się nabożeństwa. Po wyjeździe z dołu o godz. 10 z obu kopalń wyruszyły pochody uroczyste do miejscowego kościoła parafialnego na nabożeństwo. Niezależnie od tego odbyło się na kop. Modrzejów poświęcenie nowo wybudowanej tam łaźni, warsztatów i biura.

Pomimo słoty, w pochodzie licznym i barwnym brała udział bardzo znaczna liczba górników w swych malowniczych strojach, grupa urzędników i straż pożarna, oraz rodziny pracowników.

W ub. niedzielę, tj. na drugi dzień po uroczystości tej, miejscowe Towarzystwo muzyczno-dramatyczne odegrało w sali Towarzystwa piękny obraz dramatyczny w 6 odsłonach ze śpiewami i tańcami pt. „Górnicy". Jest to sztuka, osnuta na życiu górników, ich pracy trudnej i niebezpiecznej, na ich doli i niedoli, wymagająca licznego i doświadczonego personelu.

Pomimo trudności, jakie przedstawia uscenizowanie tej sztuki, mianowicie dekoracja, wyobrażająca nadszybie i t. zw. „przodek" na robotach filarowych w 2, 3 i 4 akcie, trudności te, według sił i środków, pokonane były dobrze i całość wywarła na licznych widzach bardzo dodatnie wrażenie.

Na pierwsze miejsce wysunął się p. E. Kawczyński, jako starszy górnik Jan, który nie tylko że opracował i wykonał swą rolę znakomicie, ale również ciężką pracą po całych dniach i nocach wykonał dekoracje, dające dobre wyobrażenie o wyglądzie podziemi kopalnianych. Dalej wymienić należy doskonałe wywiązanie się ze swych ról p. St. Kułakowej w roli Julianny, p. Rokitówny w roli Hanki, p. Woźniczko w roli Wasia, p. Barynia w roli Szymusia, p. St. Nowaka jako Filipa, p. Zielińskiego jako Stacha, p. Antosa jako Walka, p. Fedorowiczówny jako Jakubowej, p. Wilkówny jako Małgorzaty, p. Pateja jako inspektora, p. W. Ptaka jako dozorcy, oraz p. Harenzy jako komunisty. Pp. H. Ptakowa, Kowalikówna, Szlachtówna, Mosurówna w rolach pracownic, jak i cały zespół wywiązał się ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu.

Głębokie wrażenie wywarły m. in. odśpiewane w podziemiach i na nadszybiu pieśni chóralne „Kto się w opiekę" i pieśń do świętej Barbary, patronki górników.

Na zakończenie sztuki odtańczono na scenie przez gości weselnych poloneza ze śpiewami w mundurach górniczych, które przy odpowiednim oświetleniu przedstawiały malowniczy widok.

Zarządowi Towarzystwa muzyczno - dramatycznego należy się uznanie za wybór i wystawienie tej sztuki, której treść jest wysoce religijna, umoralniająca i pouczająca.

Ponad 800 tysięcy abonentów radiowych

liczy obecnie nasza radiofonia

Jak się dowiadujemy, w kartotekach Polskiego Radia zarejestrowano już abonenta nr 800.000. Cyfra ta świadczy o dalszym wzroście liczby słuchaczy radia w Polsce, gdyż w przeciągu dwóch lat Polskie Radio podwoiło liczbę swoich słuchaczy.

Abonentem nr 800.000 jest p. Antoni Bąk, zamieszkały we wsi Zofianka Górna w Lubelszczyźnie, robotnik. Wedle przyjętego zwyczaju Polskie Radio ofiaruje swemu 800-tysięcznemu abonentowi upominek w postaci złotego zegarka.

Oprócz tego upominki otrzymają dwaj „sąsiedzi" p. Antoniego Bąka, a mianowicie: p. Józef Degowski, rolnik ze wsi Sołocin pow. Sierpeckiego, który zarejestrował się jako abonent nr 799.999 oraz p. Mieczysław Białkowski, tkacz, zamieszkały w Łodzi przy ul. Okopowej 151. P. Białkowski zarejestrował się jako pierwszy abonent spośród tych, którzy będą dążyć do zwiększenia liczby radiosłuchaczy do 900 tysięcy.

Między dwóch „sąsiadów" abonenta Polskiego Radia nr. 800.000 Polskie Radio rozdzieli książeczkę oszczędnościową KKO w Łodzi z wkładem 100 zł oraz srebrną papierośnicę.

Ucieczka dwóch chłopców

z domu rodzicielskiego

Przed miesiącem opuścili dom rodzicielski dwaj młodzi chłopcy, bracia: 11-letni Henryk i 9-letni Marian Kucykowie, zamieszkali w Sosnowcu, na Środuli przy ul. Mickiewicza 25.

Chłopcy nie mieli chęci do nauki i marzyli tylko o wędrówce po świecie.

Zamiar swój zrealizowali w dniu 8 listopada rb. Obaj ubrali się w ciepłe palta, starszy wziął czapkę strzelecką, młodszy zaś skórzaną, po czym opuścili dom rodzicielski. Po upływie tygodnia od chwili ucieczki chłopców widziano w Katowicach, po czym wszelki ślad po nich zaginął.

Poszukiwania policji i strapionych rodziców nie dały wyniku.

Zaniepokojeni długą nieobecnością synów rodzice proszą za naszym pośrednictwem tych którzy by przypadkowo natknęli się na młodocianych uciekinierów, aby zawiadomili o tym policję.

Nieludzki ojciec

znęcał się nad ośmioletnim synem

Wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanął 34-letni Saturnin Mazur(Sosnowiec, Tabelna 43), skazany swego czasu za zabójstwo, oskarżony o nieludzkie pobicie swego 8-letniego syna Saturnina.

W początkach kwietnia rb. w Sosnowcu obok kolonii Walcownia przechodnie zauważyli leżącego na ziemi chłopca, który jęczał i płakał. Zapytany oświadczył, że pobił go jego ojciec.

Dochodzenie policyjne wykazało, że ojciec zmuszał swego syna do zbierania szmat po śmietnikach, a gdy syn szmat nie przyniósł, ojciec rozbierał go, przywiązywał pasami do ławki i bił go grubym powrozem.

Wezwany lekarz stwierdził obrażenia na całym ciele. Chłopiec wskutek znęcania się nad nim doznał silnego wstrząsu nerwowego.

Nieludzkiego ojca osadzono w więzieniu będzińskim, gdzie pewnego dnia w celach samobójczych wybił szybę i odłamkami szkła poranił sobie ciało.

W czasie śledztwa ojciec zeznał, że zbił swego syna dlatego, ponieważ ten był nieposłuszny i często dopuszczał się kradzieży.

Po paru tygodniach Mazur został z więzienia zwolniony.

Rozprawa została odroczona z powodu niestawiennictwa się Saturnina Mazura (syna).

Strzały teścia do zięcia

Skutki niedobranego małżeństwa

W lipcu rb. liczni przechodnie na ul. 3 Maja w Dąbrowie Górniczej byli świadkami krwawego zajścia między Mieczysławem Kalistą a jego teściem 52-letnim Bronisławem Kowalskim, właścicielem zakładu stolarskiego w Dąbrowie Górniczej, w czasie którego teść strzelił z rewolweru dwukrotnie do zięcia.

Tło tego zajścia jest następujące: W roku 1935 Kalista ożenił się z córką Kowalskiego. Małżeństwo jednak nie było szczęśliwe i po półrocznym pożyciu rozeszło się, przy czym Kalista płacił żonie swej alimenta.

Pomimo tego między małżonkami często dochodziło do scysyj. W dniu 4 lipca rb. Kalista spotkał na ulicy Zielonej swoją żonę w towarzystwie znajomych. Kalistowa na widok męża odezwała się o nim obelżywie. Wówczas Kalista podszedł do niej i uderzył ją palcami w nos, po czym udał się w kierunku ul. 3 Maja.

Tymczasem Kalistowa udała się do domu swego ojca i opowiedziała, że mąż ją pobił. Oburzony ojciec chwycił rewolwer i w towarzystwie swego 17-letniego syna Ferdynanda udał się na poszukiwanie zięcia, aby wywrzeć na nim zemstę. Spotkał go na ul. 3 Maja i dobywszy rewolweru oddał w jego kierunku dwa strzały, z których jeden okazał się celny: kula trafiła Kalistę w prawe udo. Po dokonaniu zemsty Kowalski zaczął się oddalać.

Wczoraj Kowalski wraz z synem stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Na początku rozprawy obrońca adw. Sokólski przedłożył sądowi świadectwo lekarskie stwierdzające, że oskarżony Bronisław Kowalski cierpi na silny rozstrój nerwowy, wobec czego sąd, po przesłuchaniu świadków, postanowił sprawę odroczyć i wezwać biegłych dr Ingstera i Blinstruba, którzy zbadają oskarżonego.

APEL

DO SPOŁECZEŃSTWA BĘDZINA

Sekcja propagandowa Miejskiego Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym w Będzinie zwraca się z następującym apelem do miejscowego społeczeństwa.

Obywatele — spełnijmy obowiązek!

Zima — nieprzyjaciel ludzi biednych i głodnych — przyszła już w nasze progi.

W nieopalanych izbach drżą z zimna i głodu bracia nasi — bezrobotni. Nie możemy pozwolić, aby ludzie — bliźni nasi — cierpieli zimno i głód, wówczas, kiedy w naszych mieszkaniach jest ciepło i nie brakuje nam chleba.

Podzielmy się chlebem z braćmi naszymi. Wspomnijmy na małe dzieci płaczące z zimna i głodu. Osuszmy ich łzy. Niech oczy ich nie będą zapłakane i smutne, a w biednych izdebkach niech rozlegnie się śmiech dzieci.

Bracia spełnijmy obowiązek!

Niech nikt z nas nie odmówi grosza swojego na pomoc zimową. Kto prędko daje — ten dwa razy daje. Grosz dany biednemu — bratu naszemu — stokrotnie się wróci.

—xx—

× **ECHA ŚWIĘTA KUPIECTWA POLSKIEGO.** W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z uroczystości „Dnia kupiectwa polskiego i polskiego stanu posiadania" dodać należy, że tSowarzyszenie lekarzy Polaków reprezentował w w uroczystościach dr Zamieński z Sosnowca.

NA EKRANIE

Księżniczka cygańska

W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Film „Księżniczka cygańska" osnuty na tle życia cyganów, jest w swoim rodzaju rewelacją. Odtwarzająca tytułową rolę, sławna artystka francuska Annabella, daje kreację tak świetną, że zasługuje na same superlatywy. Widzimy ją nie tylko jako kobietę, ale i przebraną za chłopca, co wprowadza do akcji cały szereg zabawnych sytuacyj. Ciekawa treść filmu i doskonała gra aktorów trzyma widza w napięciu od początku do końca. Ucieczka czy raczej porwanie królewny przez cyganów w owiniętej czymś tajemniczym nocnej atmosferze jest zagadkowe i zaciekawia widza, który może też wszystko.

Na szczególną uwagę zasługuje to, że piękne krajobrazy Anglii czy też Hiszpanii, a także toalety pań (ważne dla pań!), możemy podziwiać w ich naturalnych kolorach. Jedno tylko zastrzeżenie mamy oglądając ten obraz: szkoda że filmy kolorowe są tak rzadko pokazywane. Dodatki Pata ciekawe.

PROGRAM RADIOWY

SŁYNNY KAPELMISTRZ NIEMIECKI FRITZ BUSCH W TRANSMISJI RADIOWEJ

W piątek 10 bm. o godz. 20 transmituje Polskie Radio z sali Filharmonii warszawskiej koncert symfoniczny. Na czele orkiestry Filharmonii stanie słynny w całym świecie kapelmistrz niemiecki Firtz Busch, który należy dzisiaj do najwybitniejszych dyrygentów i przebywa stale w Ameryce. Program piątkowego koncertu przyniesie m. in. jedno z najświetniejszych dzieł literatury muzycznej ostatniego półwiecza „Sowizdrzała" Ryszarda Straussa oraz wstrząsającą „Śmierć Izoldy" z opery „Tristan i Izolda" Wagnera.

PIĄTEK, 10 GRUDNIA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Gra Gaspar Cassado — wiolonczela — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 G. Puccini fragmenty z op. „Tosca" w wykonaniu solistów chóru i orkiestry op. „La Scala" — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące 14.35 Wiadomości giełdowe. 14.35 Orkiestra Georges Boulangera — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Poczytajmy sobie" — przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci. 16.00 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.15 — Walce i serenady. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Co z alabastru robią w polskiej chacie" — pogadanka. 17.15 Utwory wokalne w wykonaniu Malgorzaty Szaimai-Seeman — sopran i Konrada Żelechowskiego — baryton. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Transmisja z Łodzi. 18.40 Poradnik sportowy. 18.45 „Ogrodnik śląski" Porady ogrodnicze. 19.00 „Pieśni poddasza" — Kurant staroświecki. 19.30 Śląskie pieśni ludowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 22.00 Koncert symfoniczny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Muzyka taneczna.

Zapisz się na członka
P. M. S.

CZUWAJ
TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI
ROK III--NR. 139

Harcerstwem byliśmy i jesteśmy

„Wychowanie młodzieży harcerskiej opiera się na zasadach nauki Chrystusa“.

Z uchwał 60 Zjazdu Nacz. Rady Harc.

„Harcerstwo — to **300 tysięczna rodzina**, żyjąca według najpiękniejszych wzorów...“ „Hufce harcerskie pęcznieją...“. „Wychowanie młodzieży, oprzeć na metodach wychowawczych harcerstwa...“.

Oto część głosów prasy. Pokwapmy się i weźmy do ręki innych parę wycinków. Tutaj lecą gromy: „ZHP staje się domeną sanacji..“ „Do szeregów harcerskich wdziera się duch endencji...“ i td. i td.

Patrzymy, czytamy i nie wierzymy oczom. Skąd tyle kontrastów. Czyż rzeczywiście ZHP. zaangażował się tam lub ówdzie, czy zmienił metody wychowacze., według których idąc pragnie wychować narodowi dzielnego i prawego człowieka i chce go przygotować do świadomej i czynnej służby dla Państwa Polskiego?

Ależ nie! **Nic się w tej organizacji nie zmieniło.** Bo najczystszy idealizm, idealizm skautowy tak głęboko wdarł się do dusz, tak potężną zdał próbę życia, że nic nim na przestrzeni ćwierćwiecza nie zdołało zachwiać, nic podważyć jego wytycznych i jego wskazań.

Wszelkie próby, jakie by nie były, zaszczepiania dożywek politycznych — każdy prawy instruktor, każdy rozumiejący swe obowiązki drużynowy — **precz odrzuci!**

I niedźwiedzią przysługę oddają harcerstwu ci panowie, którzy wszędzie i zawsze węszą wiązania polityczne, odnajdują plamy, doszukują się rzeczy nie byłych.

Wszystkie hufce, wszystkie drużyny i zastępy harcerskie mają tak szeroki program skautowania, że wystarczy go dla całych pokoleń.

Nie odgradzamy się murem chińskim, nie zasklepiamy się w kręgu własnych poczynań, ale z sercem na dłoni idąc ku wszystkiemu co piękne i szlachetne, pozdrawiając bratnie organizacje trudzące się w służbie Ojczyzny i Narodu — **zostajemy nadal sobą — — Harcerstwem.**

E.

Co słychać w ZHP?

ZGON NACZELNEGO SKAUTA SZWECJI.

W Sztokholmie odbył się pogrzeb majora **Ebbe Lieberath'a, przewodniczącego szwedzkiego Związku skautowego i członka** międzynarodowego komitetu skautowego. **Związek Harcerstwa Polskiego** wystosował depesze kondolencyjne do skautowych władz szwedzkich w Sztokholmie, oraz do komitetu międzynarodowego, mającego swą siedzibę w Londynie.

POLSKI JACHT PEŁNOMORSKI

W dniach ostatnich odbyła się w Gdyni uroczystość spuszczenia na wodę małego jachtu pełnomorskiego, którego budowę zainicjowało kerownictwo harcerskich drużyn żeglarskich, zaś sfinansowały wojskowe kluby sportowe. Nowo wykończona jednostka morska jest pierwszym polskim jachtem, zbudowanym w polskiej stoczni, według planów polskiego konstruktora. Przeprowadzone próbne pływania wykazały wysoką jej klasę.

Harcerskie wieści z Częstochowy

Akademia harcerska dla wojska

Jednym z hufców objawiających szczególną ruchliwość był hufiec częstochowski. Hufiec który ostatnio Komenda Chor. Zagł. podzieliła na dwie jednostki **pulsuje tak pięknym życiem** że choć sprawozdanie to doszło dość późno rąk naszych, przecież zamieszczamy je na wieczną rzeczy pamiątkę.

A oto jak harcerstwo częstochowskie uczciło dzień 11 listopada.

W przeddzień Święta Niepodległości dn. 10 ub. mies. o godz. 12 w sali kina „Luna“ odbyła się dla żołnierzy akademia okolicznościowa, **zorganizowana przez Związek Harcerstwa Polskiego.**

Akademię rozpoczęło wstępne przemówienie wygłoszone przez p. dr. **Stolarzewiczową**, która w prostych, mocnych słowach przedstawiła stałą służbę harcerstwa dla Ojczyzny, oraz gotowość od obrony kraju, następnie podkreśliła **znaczenie armii polskiej i polskiego żołnierza.**

Po przemówieniu nastąpiły poszczególne punkty bogatego programu, przygotowanego przez gromadę zuchów ze szkoły powszechnej p. Foltasińskiej, drużynę męską I Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza oraz drużyny żeńskie z I gimn. państw. im. J. Słowackiego, z gimn. prywat. Stow. Nauka i Praca, z gimn. i szkoły powszechnej SS. Nazaretanek oraz z Sierocińca ks. prałata Wróblewskiego.

Zobaczyli żołnierze **zbiórkę harcerską przy ognisku z okolicznościową gawędą, dzielnych zuchów w ułańskich strojach i piękne dzwonki leśne i serduszka polskie**, wielbiące dzielność polskiego żołnierza, Rozbrzmiewała też uroczysta deklamacja chóralna, o potem barwnym korowodem przesunęły się pary dziewczęce w tańcach ludowych, wykonywanych i solowo i zbiorowo, a przeplatanych ślicznym śpiewem solowym. Rzęsiste oklaski nagradzały młode artystki, płacąc im hojnie za poniesiony trud.

Radośnie obchodzili żołnierze częstochowscy Święto Niepodległości.

Zaznaczyć należy, że harcerstwo częstochowskie wzięło również gremialny udział w defiladzie dn. 11 listopada w imponującej liczbie 1024 osób.

Kronika harcerska

PRÓBA NA STOPIEŃ DRUŻYNOWEGO. Na zasadzie przeprowadzonych prób, próbę na stopień drużynowego ukończyli z wynikiem pomyślnym druhowie: 1) Banasik Feliks, H.O. (12 ZDH), 2) Bieńko Stanisław HO (15 ZDH) 3) Rudzki Stanisław, ćw. (17 ZDH), 4) Szwacz Henryk, wyw. (23 ZDH), 5) Kurpios Henryk H.O. (80 ZDH), 6) Królak Władysław H.O. (89 ZDH), 7) Hummer Stefan, H.O. (zastp. żegl. Zawiercie), 8) Gałek Józef, ćw. (Zawiązek — Kromołów), 9) Kubski Edward, H.O. (11 ZDH), 10) Parnasow Leonid H.O. (26 ZDH), 11) Klabisz Stanisław H.O. (95 ZDH), 12) Drohomirecki Edmund, H.O. (3 ZDH), 13) Mizerski Czesław, ćw. (56 ZDH), 14) Szwarc Zygmunt, H.O. (11 ZDH), 15) Dłużniak Benon, H.O. (18 ZDH.), 16) Rajchel Zbigniew, ćw. ,26 ZDH) 17) Rosikoń Zbigniew ćw. (92 ZDH), 18) Tyras Jerzy, H.O. (56 ZDH), 19) Garkowienko Zbigniew, ćw. (93 ZDH), 20) Martyniec Aleksander, H.O. (11 ZDH), 21) Dziwiński Jan, ćw. (9 ZDH), 22) Kowalski Stanisław, H.O. (56 ZDH), 23) Kubik Marian, HO (26 ZDH), 24 Giżyński Stanisław, ćw. (95 ZDH), 25) Cesarz Mieczysław ćw. (18 ZDH), 26) Janik Stefan, H.O. (86 ZDH), 27) Miłek Jan, ćw. (63 ZDH), 28) Caban Marian, ćw. (przy szkole 5 i 8), 29) Łęski Bronisław, ćw. (przy gimn. Społ.).

KONFERENCJA ŻEGLARSKA. W dniu 12 bm. odbędzie się konferencja żeglarska w Dąbrowie G. o godz. 10 w lokalu 1 ZDH — „Ognisko“ — ul. Krótka 11. W konferencji wezmą udział przedstawiciele jednostek wodnych: **Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa, Maczki, Niwka, Wojkowice Komorne, Olkusz, Strzemieszyce.** Na konferencję przybędą obowiązkowo: drużynowi drużyn wodnych, zastępowi zast. wodnych oraz absolwenci kursu żeglarskiego w Niesłuczy nad Naroczem. Gości serdecznie zapraszamy. Na konferencję proszę przygotować sprawozdania z działalności poszczególnych jednostek wodnych (na piśmie — krótko a treściwie).

ODPRAWA WODZÓW ZUCHOWYCH. Dn. 10 bm. o godz. 18.30 w izbie 75 ZDH Dąbrowa Górnicza ul. Dąbrowskiego (vis a vis ul. Sienwiewicza), szkoła powszechna, odbędzie się odprawa wodzów zuchowych i kandydatów na wodzów Hufca Dąbrowskiego.

NA FRONT POMOCY ZIMOWEJ! Jak co roku tak i dzisiaj drużyny i zastępy naszego terenu przystępują do organiziwania pomocy zimowej na swych odcinkach. Pomoc ta to nie tylko czyn symboliczny, ograniczający się do złożenia daru przedświątecznego. To ciągłe czuwanie w czas miesięcy zimowych u drzwi tych, co zagrożeni chłodem i głodem — sił na odparcie śnieżnej zawieruchy nie mają. Hufce harcerek i harcerzy zdadzą egzamin raz jeszcze, stając do pomocy w Komitetach Pomocy Zimowej, oraz utrzymując swe od lat poczęte tradycje...

MIANOWANIA INSTRUKTORSKIE. Decyzją Naczelnika Harcerzy został mianowany harcmistrzem druh Teodor Bartnik, hufcowy hufca „Będzin“.

Stopień podharcmistrza otrzymali druhowie: Leżański Jan, Onak Jan, Zieliński Kazimierz.

KURS NARCIARSKI. Kurs narciarski odbędzie się w czasie od 27 grudnia 37 r. do 6 stycznia 38 r. w Zwardoniu. Udział w kursie mogą wziąć narciarze zaawansowani i początkujący — posiadający całkowity ekwipunek narciarski. Zgłoszenia należy nadsyłać do Komendy Chor. do dnia 15 bm.

NAMIESTNIKIEM ZUCHOWYM HUFCA DĄBROWSKIEGO został mianowany druh Czesław Trzęsicki.

Kalendarzyk narciarski Chor. Zagł.

NA SEZON 1937-38.

12 bm. — wycieczka Zwardoń.

26 bm. — 5.1. 38 r. Kurs dla początkujących i zaawansowanych.

6 stycznia 38 r. — zawody narciarskie o mistrzostwo Chorągwi. Bieg na 9 km., bieg na 12 km. o odznakę za sprawność. Bieg patrolowy.

22—23 stycznia 38 r. — zawody zjazdowe i ewolucje na Magórce.

30—31 stycznia (Raid Babia Góra — Korbielów — Pilsko — Boracza — Milówka)

1—2 luty 38 r. — (Kamesznica — Barania Góra — Szczyrk lub Zwardoń.

30—31 stycznia 38 r. — Wycieczka Skrzyczne.

1—2 luty 38 r. — Wycieczka Równica — Błatnia — Klimczok.

11—12—13 luty 38 r. Zawody międzynarodowe ZHP w Zwardoniu.

5—6 marzec 38 r. Wycieczka na Pilsko.

19—20 marzec 38 r. Wycieczka na Babią Górę. 15-16-17-18 kwiecień 38 r. Wycieczka Zakopane i ewent. zakończenie sezonu.

1-2-3 maj 38 r. — ditto.

Poza wyżej wyszczególnionym kalendarzykiem będą organizowane w każdą sobotę na niedzielę wycieczki, które będą zapowiadane przez rogłośnię Polskiego Radia z podstudia w Sosnowcu, w każdą środę.

Wszystkie wycieczki będą punktowane na odznakę górską PZN.

Uwaga: Będzie zorganizowany obóz wędrowny po Czarnohorze w czasie od dnia 10 do 16 marca 38 r.

Prezes: (—) St. Żydaczewski dz.

Kapitan sportowy (—) **Jan Woźniak,phm.**

REGULAMIN WYCIECZEK

1) Każdy uczestnik wycieczki po zgłoszeniu się u kierownika wycieczki nie powinien od grupy odłączać się bez powiadomienia kierownika.

2) W czasie marszu nie powinni uczestnicy rozłazić się, utrudniając kierownikowi prowadzenie.

3) Przy zjazdach każdy powinien trzymać się w odstępach 10 metrów, a po upadku winien pozostać na końcu, szybko usuwając się następnym zjeżdżającym.

4) Stosować wszystkie wskazówki, jakie kierownik przed rozpoczęciem zjazdów, czy też podejścia daje.

5) Regulować w drodze powrotnej wszelkie zobowiązania, wynikające z tytułu kosztów na wycieczce.

Każdy uczestnik winien zapoznać się z niniejszym regulaminen i ściśle stosować się do zawartych w nim punktów.

EWA Z TAUZOWSKICH PLUCIŃSKA

Pierwszy patrol harcerek w Sosnowcu (Rok 1912—1918)

VI

W sierpniu 1916 r. odbyła się druga kolonia w Michałowicach, ale już tylko męska. Prowadził ją kol. Szlenk (Śledź).

POŁĄCZENIE Z P.O.S.

Tymczasem na terenie Zagłębia Dąrbowskiego nastąpiło porozumienie między I Okr. Mł. Sk. Zagłębia i Polską Organizacją Skautową w ciągu września 1916 r. Podzielono Zagłebie Dąbrowskie na 2 męskie i 2 żeńskie okręgi. Komendantką okręgu pozostała b. komendantka POS koleżanka **Ludmiła Wasilkowska**, drugą komendantką żeńskiego okręgu została **kol. Janina Szałachówna.** Z komendantów okręgów została utworzona t. zw. Rada Okręgowych z kol. Kazimierzem Kierzkowskim na czele. Od początku października 1916 r. rozpoczęłyśmy pracę w X Okręgu Polskiej Organizacji Skautowej.

Kol. Wasilkowska z zapałem wzięła się do pracy. Chodziło jej o scalenie okręgu przez bliższy niż dotychczas kontakt z drużynami, o rozszerzenie i pogłębienie pracy w okręgu. Do pracy z nią stanęły wszystkie szarże.

Regulamin X okręgu POS odpowiednio zmieniony i uzupełniony regulował tę pracę. Programy pracy miesięcznej wraz z instrukcjami wydawane były regularnie przez Komendę Okręgu, a opracowywane przeważnie przez samą komendantkę Okręgu. Do komendy okręgu należały: kol. L. Wasilkowska, E. Tauzowska i W. Januszewiczówna. Drużynowe omawiały programy pracy i instrukcje na Radach Drużyny i przekazywały je plutonowym, te zaś poszczególnym zastępowym.

Liczba członkiń okręgu powiększała się. — Pracę regulowały liczne rozkazy, instrukcje, wydawane przez Komendę Okręgu, drużynowe i plutonowe, a raporty i meldunki szarż oraz dokładnie prowadzone książki drużyny, plutonu, zastępów i służbowe poszczególnych skautek informowały Komendę Okręgu o pracy drużyn i skautek.

Częste wizytacje dawały możność poznania poziomu pracy w poszczególnych drużynach i wtedy znów wypłynęła stara bolączka: brak dobrze wyszkolonych zastępowych, zdolnych do samodzielnej pracy w zastępach. Kurs dla szarż miał zaradzić złemu. Kurs taki, urządzony przez Komendę Okręgu, odbył się w Sosnowcu. Wykłady prowadziły członkinie Komendy Okręgu.

W pracy drużyn położono silniejszy, niż dotychczas nacisk na życie wewnętrzne drużyny. Chodziło o to, by każda drużyna miała swoje własne pomieszczenie (izbę drużyny), by zorganizowała dla siebie porządną bibliotekę, następnie, by szarże przez czytanie odpowiednich książek pogłębiały swoją wiedzę z pedagogiki, psychologii, z pracy nad kształceniem charakteru, poza tym powiększały wiedzę techniczną skautową. Polecane były do przeczytania specjalne książki. Dostarczała ich Komenda Okręgu, sama komendantka, oraz drużynowe. Zwrócono baczną uwagę na wyekwipowanie drużyn w apteczki polowe, kotły itp. oraz na pracę zarobkową poszczególnych zastępów. Położono nacisk na życie planowe skautek.

Każda z koleżanek obowiązana była przedstawić plan zajęć dnia, lub tygodnia swojej drużynowej. Wprowadzono też obowiązkowe książeczki—vade mecum skautek. Instrukcja Komendy Okręgu miała dać wskazówki bliższe co do prowadzenia tych książeczek. By kontrolować czytanie książek, w drużynach zaprowadzono księgi aforyzmów. W księgach tych koleżanki obowiązane były notować myśli z przeczytanych książek z oznaczeniem ich autora. Dbano też o to, by koleżanki czytały „Wiadomości Skautowe“, pismo P. O. S. Zastępowe zobowiązano do opracowywania gawęd piśmiennie i przedstawiania ich drużynowej. Drużynowa obowiązana była dawać wskazówki co do opracowywania gawęd, wskazywać odpowiednie podręczniki.

POCZTA SKAUTOWA

Zorganizowano pocztę skautową przy Komendzie Okręgu. Poczta ułatwiała nam przesyłanie do poszczególnych drużyn instrukcji, rozkazów itp. rozporządzeń. Z poczty miały również prawo korzystać poszczególne drużyny, plutony, zastępy. By utrzymać bliższy kontakt ze starszym społeczeństwem urządzano (nieliczne zresztą) zebrania rodziców skautek, poza tym utworzono patronaty, które miały czuwać nad pracą w okręgu. Członkowie Patronatu mieli prawo bywać na zebraniach Komendy Okręgu i Radach Drużyny z głosem doradczym. Poza tym, by poznać pracę skautową mogli bywać na zbiórkach drużyn, plutonów, zastępów. Członkowie patronatu byli informowani gdzie i kiedy odbywają się zbiórki.

Oprócz Patronatu Okręgu istniały patronaty drużyn (nie wszystkich). Patronat opodatkował się na rzecz okręgu i miał pomagać w pracy Komendzie Okręgu. Uchwalił nawet, że członkowie Patronatów mają mieć głos decydujący na zebraniach skautowych, a nawet przy wyborach do Naczelnej Komendy Skautowej. Większej jednak roli Patronaty nie odegrały. Nie miały też wpływu na bieg pracy skautowej.

Praca Rady Okręgowych była dość intensywna. Wydano: „Odezwę do szarż“, „Metodykę dla szarż“, „Metodykę alfabetu Mors'a“, „Przepisy higieny skauta“ itp. Poza tym postanowiono urządzać wspólne wystawy okręgów, konkursy, zbiórki okręgów itp. Komisja wydawnicza starała się o odbicie referatów, wygłaszanych na zebraniach Rady Okręgowych i rozesłanie ich do okręgów i drużyn. Na najbliższym zjeździe miała wystąpić o utworzenie Ekspozytury Zagłębia. Z dalszych wydawnictw Rady okręgowych pamiętam: „Memento“ i „Szarżom Zagłębia“, które były odczytane na zebraniu Komendy Okręgu i zebraniach Rad Drużyn. Urządzono też w Dąbrowie Górniczej wystawę prac skautowych wszystkich okręgów Zagłębia Dąbrowskiego.

22 listopada 1916 r. odbyła się wspólna wycieczka okręgów męskich i żeńskich Zagłębia Dąbrowskiego pod Krzywopłoty z okazji poświęcenia pomnika wystawionego legionistom, tu bohatersko poległym. Dnia 21 listopada r. 1916 została naznaczona zbiórka drużyn ze sztandarami w Dąbrowie Górniczej. I znów, jak zwykle, przejście przez granicę najczęściej bez przepustek, czy innych dokumentów,

Ponowny strajk
W FABRYCE „JÓZEFÓW“

Jak już donosiliśmy w ub. sobotę zlikwidowany został strajk okupacyjny w fabryce wyrobów ceramicznych „Józefów“ w Czeladzi.

Po wyjeździe dyr. Norymberskiego znów wynikło nieporozumienie między dyrekcją a robotnikami na tle wymówienia pracy dwom robotnikom.

W ub. wtorek robotnicy ponownie zastrajkowali i nie opuszczają fabryki.

GŁOSY PUBLICZNE

O cenę mięsa i wędlin

Od kilku tygodni stale się czyta w dziennikach zawiadomienia o wyniku konferencji komisyj magistrackich, na których uchwala się, w związku z wielką zniżką cen żywca — nowe ceny mięsa i wędlin. Doprawdy, może spokojnego czytelnika ogarnąć zniecierpliwienie gdy się porówna te szumne zapowiedzi z praktyką życiową. Gdy się bowiem idzie kupować choćby np. mięso, to wszędzie płaci się dawne, wyższe ceny. Cenniki wiszą w niewidocznym miejscu, lub zastawione różnymi przedmiotami. O nowej cenie, nieuświadomionym klien tom nawet się nie wspomina.

Gdy ktoś czyta gazety, wówczas na tej zasadzie wspomina o zniżce cen na mięso. Słyszy się na to odpowiedź, że to nie takie mięso staniało, a jakieś „gorsze“, mimo, że otrzymane mięso przedstawia wiele do życzenia. Okazuje się więc, że mało znaczą uchwały i najlepsze wysiłki komisji cennikowej, o ile nie będą poparte surowszą i baczniejszą kontrolą.

Jeżeli chodzi o podwyższenie cen, to dzieje się to w szybkim tempie. Jeżeli więc jest wielka zniżka cen żywca, o której się zresztą słyszy wszędzie, to można by respektować nowe, zniżone ceny; nie mogą bowiem pp. rzeźnicy narzekać nigdy na złe czasy. Takie nieprzestrzeganie nowych cen istnieje w całym Sosnowcu, czy to w centrum, czy na Pogoni i t.d.

Refleksje na ten temat słyszy się bowiem wszędzie, ale dziwna jest doprawdy bierność społeczeństwa, które godzi się bez sprzeciwu na taki stan rzeczy.

Przykra to dla mnie rzecz „poruszać“ takie sprawy, ale mała iskra wdzięczności wielu Pań domu, czytających te moje uwagi wynagrodzi mi to w zupełności.

Albowiem wiele przykrych rzeczy można i powinno się czynić, gdy idzie o dobro ogółu.

Pani Domu.

KRONIKA ZAWIERCIA

S. p. Władysław Królak

W ub. środę odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Władysława Królaka, ucznia państw. gimnazjum koedukacyjnego w Zawierciu, tragicznie zmarłego, który jak wiadomo, przypadkowo zginął od kuli młodszego swego kolegi.

Pogrzeb tragicznie zmarłego Królaka stał się wielką manifestacją młodzieży szkolnej i miejscowego społeczeństwa. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. kanonik Bolesław Wajzler, w asyście ks. prefekta Szymczyka. Na czele konduktu żałobnego kroczyły miejscowe szkoły średnie z wieńcami, nauczycielstwo, koła szkolne opieki rodzicielskiej, harcerstwo ze sztandarem spowitym krepą (Zmarły był drużynowym 89 Zagłębiowskiej Drużyny Harcerskiej im. płk Lisa-Kuli w Zawierciu). Za trumną kroczyła matka, siostra, brat i rodzina oraz niezliczone tłumy. Zmarły uchodził za zdolnego ucznia, był lubiany przez swoich przełożonych i kolegów. Jako syn b. robotnika fabryki TAZ, kształcił się w ciężkich warunkach, utrzymując się z korepetycji. Nad otwartą mogiłą żegnał przedwcześnie zmarłego ks. kanonik Bolesław Wajzler.

Dzień kupiectwa polskiego
W ZAWIERCIU

W ub. środę chrześcijańskie kupiectwo powiatu Zawierciańskiego święciło poraz pierwszy dzień kupiectwa polskiego w Zawierciu.

O godzinie 10.30 rano wyruszył pochód, w którym wzięły udział miejscowe organizacje kupieckie, gimnazjum kupieckie ze sztandarami, oraz delegacje kupców polskich z terenu powiatu Zawierciańskiego. O godz. 11 odprawiona została uroczysta suma, w miejscowym kościele parafialnym.

Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele miejscowych władz z p. starostą Trznadlem, prezydentem Zawiercia p. Cz. Kowalskim i majorem Mareschem. Podniosłe kazanie wygłosił ks. proboszcz Al. Witczak z Włodowic. Po opuszczeniu kościoła udano się pochodem do Domu ludowego, gdzie odbyła się akademia, którą zagaił prezes Stow. kupców polskich p. Br. Zawadzki.

Następnie prof. Mikołaj Poznachowski wygłosił referat o znaczeniu kupiectwa polskiego. Dłuższe przemówienie wygłosił prof. K. Badowski.

Pod koniec zabrał ponownie głos p. Br. Zawadzki, apelując, aby kupowano tylko u Polaków.

Uroczystość zakończono odegraniem przez orkiestrę Hymnu narodowego.

× **ODZNACZENI.** Ostatni „Monitor“ podaje nazwiska odznaczonych osób z terenu Zawiercia srebrnym Krzyżem zasługi. Odznaczeni zostali pp.: magr. Stanisław Pasierbiński, Stanisław Rajczyk, kierownik opieki społecznej z Magistratu, Ludwik Masłowski, dyrektor KKO w Zawierciu i Władysław Słociński, agronom powiatowy.

Smiertelny wypadek w bieda szybie
Tragicznie zmarły osierocił czworo dzieci

W jednym z bieda-szybów na terenie Wojkowic Komornych wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek.

Gdy w chodniku znajdowali się dwaj szybikarze, oberwał się strop, przysypując obu.

Po spostrzeżeniu wypadku koledzy zasypanych zorganizowali natychmiast akcję ratunkową.

Jednego z zasypanych udało się uratować, drugi zaś niejaki Koza z Kuźnicy Błędowskiej poniósł śmierć.

Tragicznie zmarły Koza pozostawił żonę i czworo nieletnich dzieci.

Z dyskusji o loterii klasowej

Wśród licznych artykułów zauważyliśmy w prasie uwagi o planie gry loterii, oparte na innych zasadach. Zdaniem naszym warto się i nad nimi zastanowić.

Należę do graczy, którzy od szeregu lat biorą stały udział w każdej klasie loteryjnej. Tu muszę się przyznać, że należę do tak zwanych graczy szczęśliwych: to znaczy, że mając kilka numerów losów, za każdym razem coś wygram. Jeszcze mi się ani razu nie zdarzyło wyjść z pustymi rękami. Wszyscy mi tego szczęścia zazdroszczą i proszą o wskazówki, jak należy wybierać numery, ale ja właściwie nie jestem zadowolony, bo wygrane, które inkasuję nie są jeszcze tak wysokie, aby się nimi można pochwalić. Nie odczuwam przy tym tego szczęścia, jakie powinien mieć człowiek, który naprawdę wygrywa, to znaczy wygrywa tyle, że ma pełną satysfakcję z poniesionego ryzyka. W polowaniu na szczęście stosuję metody myśliwskie: wolę ustrzelić jednego rogacza, niż 10 zajęcy. Na drobną zwierzynę się nie łakomię. Dopiero gdy mi się uda położyć tęgiego dzika, uważam polowanie za naprawdę udane.

Te może zbyt osobiste zasady wyjaśniają jednak dostatecznie, dlaczego muszę być przeciwny jakimkolwiek pomysłom, zmierzającym do zmniejszenia wysokości wygranych, a natomiast zwiększenia ich liczby. Zdaje mi się, że wśród grających znajdzie się bardzo wielu takich, którzy podzielą mój punkt widzenia. Każdy mi to przyzna, że gra na loterii nie jest zawodem, który powinien przynosić stałe korzyści, nie może więc być uważana jako źródło utrzymania. Stałym źródłem utrzymania jest i powinna być praca, zaś gra na loterii nie jest i nie powinna być pracą, lecz grą, a więc zabawą, dającą człowiekowi silną emocję i odpowiednią satysfakcję.

Popularyzacja szczęścia, udostępnienie możności wygrania jak najszerszym rzeszom grającym — to zasady teoretycznie bardzo piękne i bardzo demokratyczne — ale zbyt szerokie ich stosowanie stoi w sprzeczności z samą istotą gry.

Z przytoczonych wyżej względów jestem przeciwny projektowi zmniejszenia wysokości wygranych. Owszem jestem nawet za tym, aby wysokości te zostały znacznie zwiększone, aby ten, któremu się los uśmiechnie, czuł się naprawdę szczęśliwym, aby miał jak najpełniejszą satysfakcję ze swojej gry.

Gra na loterii jest grą na wskroś amatorską, zabawą, niewinną próbą szczęścia. A takich amatorów Monopolowi nie zabraknie.

Bandyta Maruszeczko poszukiwany w Zagłębiu
przez silne oddziały policji

Pościg policyjny za groźnymi bandytami Maruszeczką i Kaszewiakiem trwa jeszcze w dalszym ciągu. W związku z istniejącą na tym tle psychozą, napływają do władz policyjnych różne alarmujące wiadomości, że widziano bandytów w tej lub owej miejscowości. Władze policyjne nie bagatelizują tych doniesień i wysyłają na wskazane miejsce większe patrole uzbrojone od stóp do głowy.

W ciągu ostatnich dni po dokonaniu krwawej zbrodni w Załężu zaalarmowano policję m. in., że widziano bandytów w pewnym kinie mikołowskim, kiedy w międzyczasie trwał energiczny pościg w lasach kochłowickich, a następnie twierdzono, że bandyci ukrywają się w pewnej melinie w Katowicach-Brynowie. Okazało się później, że ta ostatnia informacja odpowiadała prawdzie, jednak bandytów już nie zastano. W związku z ukrywaniem groźnych bandytów — jak już donosiliśmy — policja aresztowała właścicieli meliny Wolnego i Bartnika.

Maruszeczko, jak się okazuje, miał się tam przechwalać, że nie podda się dobrowolnie policji, a przed ujęciem z rąk jego padnie jeszcze kilka trupów, on sam natomiast w ostatniej chwili popełni samobójstwo.

Zaznaczyć należy, że bandyci korzystają z pomocy w świecie przestępczym i za pośrednictwem tych elementów przestępczych rozsiewają pogłoski, jakoby przebywali w tej lub innej miejscowości. To też ostatnio słychać coraz częściej, że bandyci ukrywają się w lasach murckowskich, a nawet, że zdołali przerwać gęsty pierścień pościgowy i przedostać się do Małopolski w stronę Chrzanowa.

Wczoraj zaś zaalarmowano władze, że Maruszeczkę i Kaszewiaka widziano w Sosnowcu. Na wskazane miejsce wysłano wywiadowców policyjnych, którzy jednak stwierdzili, że był to jeden z bardzo licznych i utrudniających poważnie akcję pościgową fałszywych alarmów.

Władze pościgowe, nie bacząc na te fałszywe alarmy, dla wszelkiej pewności obstawiły gęstym kordonem cały kąt powiatu pszczyńskiego, gdzie podobno bandyci ukrywać się mają w tamtejszych gęstych lasach pszczyńskich.

Zaznaczyć należy, że główna komenda policji za ujęcie bandytów wyznaczyła tysiąc zł.

KRONIKA OLKUSZA

Dzień kupca polskiego
W OLKUSZU

W dniu 8 bm. w Olkuszu odbyła się uroczystość z okazji „Dnia kupca polskiego“.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym, na które kupcy olkuscy i rzemieślnicy przybyli ze sztandarem, odbyła się w lokalu Banku Spółdzielczego przy ul. 3 Maja akademia. Akademię zagaił prezes, p. Czernecki, po czym przemawiało kilku mówców na temat unarodowienia handlu.

Omawiano również sprawę założenia Bezprocentowej Kasy kupców chrześcijan w Olkuszu, która ma powstać w najbliższym czasie.

Wieczorem członkowie - kupcy i rzemieślnicy wysłuchali audycji radiowej o rozwoju kupiectwa polskiego.

Harce
PODCHMIELONEGO SZOFERA

Onegdaj pod Skałą k-Ojcowa, szofer samochodu strażackiego miejskiej straży olkuskiej, Henryk Łaskawiec, odwożąc strażaków z kursu z Olkusza, najechał na wóz naładowany drzewem, Jana Leszczyńskiego ze Skały. Wskutek zderzenia wóz został uszkodzony, jak również samochód, przy którym uszkodził się wachlarz i lampa.

Idący obok wozu furman i towarzyszący mu osobnik, na czas zdążyli się usunąć, groziła im bowiem śmierć, lub kalectwo.

Jak się okazało, podchmielony szofer korbą od samochodu uderzył jeszcze furmana w plecy.

Furman jechał właściwą stroną szosy.

„ORZEŁ“ — Trafalgar.

× **INSPEKTORAT SZKOLNY Z POWROTEM W OLKUSZU.** Dowiadujemy się z miarodajnego źródła o otwarciu z powrotem Inspektoratu szkolnego w Olkuszu z początkiem nowego roku szkolnego. Od kilku lat powiat Olkuski należał do Inspektoratu szkolnego w Miechowie.

× **B. OCHOTNICY ARMII POLSKIEJ.** W ub. środę odbyło się w Olkuszu organizacyjne zebranie b. ochotników armii polskiej, pod przewodnictwem adw. dr Bachtiga. Po omówieniu spraw organizacji i dyskusji, wybrano zarząd oddziału b. ochotników armii polskiej w osobach pp.: dr Bachtig — przewodniczący, Władysław Niewiara — sekretarz, Ludwik Karoń i Jan Trzcionkowski — członkowie zarządu.

SPORT

ROZWÓJ SPORTU SZKOLNEGO

Mimo trudnych warunków rozwojowych w rb. sport szkolny wykazał widoczny postęp. Ilość sportowych zawodów szkolnych oraz ilość startujących wydatnie się zwiększyła.

PUWF wydał zarządzenie udostępniające szkołom i szkolnym klubom sportowym korzystanie ze sprzętu i boisk. Niezależnie od tego prowadzone były różnego typu kursy wakacyjne. PUWF w porozumieniu z Ministerstwem WR i OP prowadzi akcję mającą na celu szkolenie nauczycieli WF. M. in. od 28 bm. do 8 stycznia odbędzie się kurs łyżwiarsko-hokejowy dla kandydatów na kierowników sekcji szkolnych kół sportowych, następnie instruktorów i przodowników narciarskich w Zakopanem itp.

ODZNACZENIE P. MALLOWA

W „Monitorze“ została ogłoszona dodatkowa lista odznaczonych srebrnym krzyżem za zasługi położone na polu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. M. in. odznaczony został p. J. Mallow z Sosnowca.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Nr. sprawy I. Co 496-37.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, na zasadzie art. 3 Ustawy z dnia 26.VII 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela (Dz. Ust. 67 poz. 406 z 1919 r.) ogłasza, że na wniosek Bolesława Andrzeja Błeszyńskiego, zam. we Lwowie, ul. Obwodowa 20, na posiedzeniu publicznym w dniu 5 października 1937 roku postanowił: „wzbronić wszelkich wypłat i tranzakcji, mających za przedmiot akcje Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn" Sp. Akc. Saturn k-Czeladzi, z których każda przewalutowana jest na 200 złotych i które oznaczone są Nr. Nr. 083716, 083717, 083718, 083719, 083720, 135196, 135197, 135198, 135199, 135200, 139421, 139430, 139431 — 139435 włącznie, 149451 — 149455 włącznie, 149471 — 149475 włącznie, 040048, 040049 — 040056 włącznie, 040093 — 040095 włącznie, 040186—040188 włącznie, zarządzić trzykrotne ogłoszenie tego postanowienia w Monitorze Polskim, Kurierze Zachodnim i Expresie Zagłębia w odstępach 2 miesięcy".

Jednocześnie Sąd wzywa wszystkich roszczących prawa do wymienionych akcji, aby w terminie dwuletnim od daty pierwszego ogłoszenia złożyli w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu tytuł swych roszczeń lub zgłosili sprzeciwy, gdyż po tym terminie powzięte będzie postanowienie o unieważnienie tytułów.

Sosnowiec, dnia 8 października 1937 r.

Kierownik Sekretariatu (podpis nieczytelny).

5571

ZAPOWIEDŹ

Podaję do ogólnej wiadomości, że: 1. Władysław Matuszak, emeryt P. P., kawaler, zamieszkały w Sosnowcu, syn zmarłych w Słaborowicach rolnika Bartłomieja Matuszaka i jego małżonki Katarzyny z Juszczaków; 2. Franciszka Walczyk z domu Garbarczyk, I voto Żurek, wdowa bez zawodu, zamieszkała w Orpiszewie, córka rolnika Rocha Garbarczyka i jego zmarłej w Orpiszewie małżonki Franciszki z Cieślów chcą zawrzeć związek małżeński. Krotoszyn, dnia 17 listopada 1937 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w zastępstwie: Kaźmierczak. 5604

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

Nie znajdziesz lepszych nawet w stolicy wyrobów cukierniczych i słodyczy jak w firmie Wł. BASZKOWSKIEGO Dąbrowa, 3-go Maja 4. — Hurt! Detal! 4657

NARTY — ŁYŻWY SANKI oraz wszelkie artykuły sportowe poleca: Składnica Harcerska, Sosnowiec, Warszawska 1 Tel. 62-581. 4856

NA SEZON ZIMOWY Bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, pulowery, swetry, apaszki, wełny po cenach niskich poleca: **M. Marzec** Sosnowiec, 3 Maja 23. 4842

CHRZEŚCIJAŃSKI Salon mód „Pani" Sosnowiec, Piłsudskiego 14 a, I piętro. Poleca na sezon zimowy kapelusze w wielkim wyborze oraz wykonuje czapeczki futrzane i zarękawki z powierzonych materiałów. 5228

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25, Peucker.

DWA POKOJE z kuchnią do wynajęcia Sosnowiec, Aleja 1. 5602

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacinskiego — KIELCE, Sienkiewicza 41 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI